

NASZE ABC

Deszcz podatków

Sprawa równowagi budżetowej już od szeregu lat jest jednym z najbardziej palących zagadnień politycznych. Co jakiś czas przychodzą okresy, gdy staje się rzecz jasną, że wpływy z dotychczasowych źródeł podatkowych są niedostateczne, by pokryć konieczne wydatki państwowe. Wtedy rozpoczyna się nerwowo poszukiwanie nowych dochodów.

Dziś gdy wpływy z pożyczki narodowej zostały już zużyte przeżyjemy znowu taki okres. W ostatnich tygodniach spadł na nas istny deszcz nowych podatków.

Zwiększenie dodatku kryzysowego, podatek od cukru skrobiowego, podatek od kwasu węglowego, podatek od tłuszczu, nowelizacja podatku dochodowego — oto duże krople nowej fali deszczu podatkowego. A na osłodę — władza dba o grzeczność dzieci, płacące podatki — ustawa o zaległościach podatkowych, ustawą — pełnomocnictwo. Co tam z nią zrobi Ministerstwo Skarbu nie wiadomo, ale tymczasem można się ludzi nadziejami.

Niedługo projekty ustaw podatkowych staną się ustawami, urzędy skarbowe przystąpią do ich wykonywania, podatnicy zaczną płacić nowe podatki, a sekwestratorzy ściągać z tych, którzy płacić nie mogą lub nie chcą. Na pewien czas sprawa równowagi budżetowej stanie się nieco mniej ostra. Koszty tej poprawy płacić będzie coraz to biedniejsze gospodarstwo społeczne.

I tu powstaje pytanie: Jak długo nasz organizm gospodarczy, znajdujący się w stanie ostrej anemii, wytrzyma te periodyczne fale deszczów podatkowych?

Wobec bierności polityki, opierającej się na zasadzie „przetrzymajmy”, zagadnienie to staje się coraz bardziej palące, chociaż niektóre przepisy nowych ustaw czy nowel podatkowych są słuszne i celowe. W ostatniej serii do takich należy obostrzenie opodatkowania podatkami dochodowymi spółek, związanych z zagranicą. W tej dziedzinie dotychczasowy stan był wprost skandaliczny. Tylko trzeba pamiętać, że przy dzisiejszym systemie biernego „przetrzymywania” nawet rzeczy słuszne dają w końcowym wyniku mało dobrego.

Jak uzasadnia rząd Nowe pełnomocnictwa?

Wnieiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o udzieleniu także i w tym roku (jak już stało od roku 1931) p. Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, czyli t. zw. dekretów w czasie ferij sejmowych, nie różni się pod względem zakresu od pełnomocnictw zeszłorocznych, gdyż spod ustawodawstwa dekretowego wyłącza jedynie zmianę konstytucji — która to zmiana jest i tak przedmiotem osobnych prac ustawodawczych.

Pełnomocnictwa mają trwać „najdalej do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną”, co Rząd uzasadnia tem, iż należy uwzględnić „zawansowany stan prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej, która — w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną — spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw”.

Potrzebę pełnomocnictw uzasadnia Rząd krótko tem, że „realizacja

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono jędną tylko ustawę o organizacji giełd, która nie wywołała żadnej dyskusji. Następnie zajęto się zgłoszonymi przez rząd nowymi projektami, których jest z górą 20.

Przy projekcie zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego przemawiał Prezes Klubu Narodowego, prof. Rybarski. Zwracał uwagę, że co roku Sejm otrzymuje do zatwierdzenia nowe zmiany statutu Banku Polskiego. Najważniejszą zmianą obecną polega na rozszerzeniu upoważnień Banku Polskiego do kupna papierów państwowych, komunalnych i hipotecznych. Na podstawie dotychczasowych przepisów Bank Polski „mógł w papierach tych lokować najwyżej 10 proc. swoich kapitałów, t. j. około 26 milionów zł. Obecnie zaś suma ta podwyższa się do 150 milionów zł.

Skok ten jest zbyt nagły. Bank emisyjny nie jest instytucją przeznaczoną do kupna papierów państwowych. Wbrew uzasadnieniu rządowemu, zmiana ta nie rozszerza możliwości kredytowych dla rolnictwa, rozszerzając tylko możliwość zakupu przez Bank Polski papierów państwowych. Jeśli zważywszy, że w dyskoncie Banku Polskiego znajdują się weksle przed siębiorstw i monopolów państwowych, to stwierdzić należy, że Bank Polski służy nie tyle życiu gospodarczemu, co skarbowemu, do czego nie został chyba specjalnie powołany. Mimo tych zastrzeżeń co do omawianej zmiany, prof. Rybarski podkreśla, iż nie zamierza rzucić podejrzeń czy aluzji, aby rozszerzenie uprawnień Banku Polskiego miało w jakimkolwiek stopniu charakter inflacyjny.

Przezwyciężenie jest to posunięcie raczej deflacyjne, gdyż wpływa na zmniejszenie się możliwości dyskonta Banku Polskiego, co redukuje wpływ tej instytucji na ruch cep przez zmniejszenie obrotu wekslowego. Że rząd jest przeciwny inflacji, że stanowisko to stanowi Alfę i Omegę jego polityki, nie należy w interesie naszej waluty robić aluzji i zarzu-

programu Rządu i związane z tem przeprowadzanie prac nad uzdrowieniem sytuacji, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych, wymaga niejednokrotnie uprzednio ustalenia lub zmiany stanu prawnego w poszczególnych dziedzinach”, a jakkolwiek wniesiono w obecnej sesji szereg rządowych projektów ustawodawczych, którymi „zabezpieczono szereg ważnych postulatów w tym względzie, to jednakże „można oczekiwać, że także w toku dalszych działań Rządu okaże się konieczne wydanie norm ustawowych a przysięcie ich do skutku będzie nakazem chwili”.

O ewentualnym wydaniu w drodze dekretu nowej ordynacji wyborczej (o ileby Sejm jeszcze w sesji obecnej zatwierdził ostatecznie sprawę zmiany konstytucji), projekt ustawy nie wspomina, ale z nieograniczonego zakresu pełnomocnictw oraz z przytoczonej wyżej motywacji wynika, że taka ewentualność jest brana pod uwagę.

„Uleczcie się sami“... Prof. Rybarski demaskuje „Partyjną grę” konserwatystów chcących obalić min. Poniatowskiego

tów, wskazujących na rzekome tendencje inflacyjne w rządzie. Organ twórców nowej Konstytucji, „Czas” twierdził w dniu 7 b. m., że min. Poniatowski w przemówieniu swem w Senacie odwołał swoje poglądy inwestycyjne i inflacyjne i wrócił na drogę deflacji. Nie mamy zamiaru bronić p. min. Poniatowskiego — oświadcza prof. Rybarski — ale w

imię prawdy trzeba stwierdzić, że w jego przemówieniu sejmowym nie było żadnych momentów inflacyjnych i dewaluacyjnych. Gdyby one tam były, my pierwsi zabralibyśmy głos w tej sprawie. Walki partyjne i inne rozgrywki polityczne winny być utrzymywane w pewnych granicach, lecz nie można robić zarzutów, że minister chce inflacji, podkopuje to

bowiem zaufanie do rządu i do waluty. Jest to gra partyjna, mająca najwidoczniej na celu utracenie min. Poniatowskiego przez zrobienie go inflacjonistą w oczach czynników decydujących, stojących na gruncie deflacji. Tyle razy dawaliśmy panowie lekcje zwalczania partyjniactwa innym, uleczcie się więc sami z tego.

Smierć ofiary kolejki

W szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł wczoraj wieczorem młody człowiek, którego nazwisko, ani adresu, lat około 40, który, jak to donosiliśmy w numerze wczorajszym, został potrącony przez pociąg kolejki Jabłonna — Karczew na ul. Grochowskiej przed domem nr. 20. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki. Ponieważ przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, ustalenie jego nazwiska i adresu jest bardzo utrudnione. Zwłoki złożono w koscielew szpitala Przemienienia Pańskiego, dokąd może zgłaszać się rodzina lub znajomi, by zidentyfikować zwłoki.

Lista strat: 9 zabitych po stronie rządowej w ciągu tygodnia wojny Sady wojenne w Grecji Venizelos sądzony zaocznie

Powstańcy poniosą karę.
SALONIKI (PAT) 13.3. — Gen. Kondylis w wywiadzie prasowym oświadczył, że powstańcy poniosą karę na jaką zasłużyli. Sprawiedliwość będzie wymierzona z całą bezwzględnością. W całej Grecji panuje zupełny spokój. Komunikacja kolejowa jest już zupełnie normalna, kable telefoniczne i telegraficzne uszkodzone przez powstańców, zostały naprawione. Dwa roczniki, które zmio-

lizowano po wybuchu powstania, zostały już zwolnione.

Venizelos — sądzony zaocznie

ATENY, (PAT) 13.3. — Venizelos będzie sądzony zaocznie. Majątek jego zostanie sprzedany na publicznej licytacji. W rezydencji jego w Atenach zamieszkał burmistrz stolicy Grecji.

Stan wojenny będzie obowiązował do chwili zakończenia proce-

sów powstańców, którzy staną przed sądem wojennym w liczbie około 300.

Wybory do ciał prawodawczych odbędą się w ciągu najbliższych miesięcy.

Straty

ATENY, (PAT) 13.3. — W dalszym ciągu odbywają się aresztowania podejrzanych o współdziałanie z powstańcami. M. in. aresztowano przewodniczącego senatu Gonatasa.

Urzędowa lista strat po stronie wojsk rządowych od dnia 4 marca do chwili ostatecznego stłumienia powstania zawiera nazwiska 9 zabitych i 96 rannych.

ATENY, (PAT) 13.3. — Premier Tsaldaris, który jest zupełnie wyczerpany wypadkami ostatnich dni wyjeżdża na krótki 2 lub 3-dniowy odpoczynek na wieś. Po powrocie premiera Rada Ministrów wyda szereg zarządzeń w związku z likwidacją ruchu powstańczego. Prawdopodobnie nieusuwalność sędziów i urzędników zostanie zawieszona na okres 3 miesięcy. Mają być również rozwiązane stowarzyszenia wyrotowe i reakcyjne oraz niektóre stronnictwa opozycyjne.

Po wyborach do ciał prawodawczych ukonstytuuje się zgromadzenie narodowe, które zajmie się zmianą konstytucji. Senat ma być zniesiony, władza wykonawcza wzmacniona.

W Atenach zabawy i uroczystości

PARYŻ, (PAT) 13.3. — Wszyscy członkowie prowizorycznego rządu Venizelosa, ukonstytuowanego w Kanea, zbliżają się.

Uroczystości i zabawy ludowe trwały wczoraj w Atenach do późnej nocy.

Przybycia krążownika „Averoff” do Salonicy oczekują w dniu dzisiejszym.

Krążownik francuski „Verdun” udał się z Pireus do Kavalli, by moc instytucjom francuskim po niedawnym bombardowaniu miasta.

ATENY, 13.3. (PAT). Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyspami, które były zajęte przez powstańców została przywrócona. Ministerstwo Wojny ogłasza, że ofiarą walk w Macedonii padło ogółem 9 zabitych i 96 rannych zarówno wśród ludności cywilnej jak wojska. Arcybiskup Aten nakazał odprawienie we wszystkich świątyniach modłów dziękczynnych powodu likwidacji rewolty.

SOFJA, 13.3. (PAT). General Kamenos oświadczył przedstawicielom prasy: „Przerwalimy walkę w obronie republiki, gdyż miasta Macedonii i Tracji silnie ucierpiały od bombardowania z dział i samolotów wojsk rządowych, podczas gdy powstańcom brakowało artylerji i samolotów. Mogliśmy przekroczyć Strumę jeszcze w niedzielę 11 marca, ale nie uczyniliśmy tego, aby zapobiec krwawej walce bratobójczej. Walkę prowadzić będą inni republikańcy”.

Wśród oficerów, którzy przekroczyli granicę Bułgarii, znajduje się b. attache wojskowy grecki w Sofji płk. Bakirdzia.

Rugi profesorów na uniwersytetach Wnioski Klubu Narodowego na Kom'cji Sejmowej odrzucone głosami większości rządowej

Sejmowa komisja oświatowa rozpatrywała wczoraj przed południem szereg wniosków poselskich, które były zgłoszone jeszcze w listopadzie 1932 r., ale przed zdaniem komisji wyrażnie je sabotowało, dlatego nie oglądały światła dziennego zgórą dwa lata.

Rugi profesorów na uniwersytetach

Komisja rozpatrywała najpierw wniosek Klubu Narodowego, domagający się uchylecia dekretu Prezydenta R. P., który zmienił przepisy o stosunkach służbowych profesorów szkół akademickich. Rozporządzenie to naruszało obowiązujące przepisy o niezawisłości profesorów, dając Ministrowi Oświaty prawo usuwania ich. W dyskusji za wnioskiem przemawiali posłowie Kl. Narodowego: Stefan Dąbrowski, Kornecki i Staniszkis, który przypominał, że zmiana pragmatyki dla profesorów szkół akademickich miała posłużyć ministrowi za środek do usunięcia profesorów niewygodnych ze względów politycznych. Przed rokiem usunięto szereg wybitnych uczonych z katedr. Obecnie Ministerstwo zamierza zlikwidować katedrę historii powszechnej na Uniwersytecie krakowskim, zajmowaną przez wybitnego historyka, prof. Sobieskiego, widocznym w tym celu, by tego profesora pozbawić możliwości dalszej pracy. Większością głosów BB, wniosek Kl. Narodowego odrzucono.

Podwyższenie czesnego

Podobny los spotkał drugi wniosek, również Kl. Narodowego, który domagał się zniesienia rozporządzenia Ministra Oświaty z r. 1932, podwyższającego znacznie opłaty akademickie. Poseł Staniszkis wykazał, że znaczne podwyższenie opłat w okresie cięż-

kiego kryzysu gospodarczego utrudnia młodzieży niezamożnej studia w szkołach akademickich. Dawniej opłaty uiszczane przez studentów za okres 4 lat. wynosiły 775 — 845 zł., obecnie podwyższono je do 1.200 zł. wiadomo zaś, że tylko niewielka ilość studentów kończy studia w ciągu czterech lat.

Pos. Stefan Dąbrowski podkreślił, że pokrywanie wydatków szkolnych z opłat studenckich, pomijając, iż jest sprzeczne z Konstytucją, uniemożliwia młodzieży niezamożnej studiowanie na wyższych uczelniach, a przecież talenty, nieraz wybitne, znajdują się w szeregach młodzieży ludowej i robotniczej. Ulgi, przyznane w niewielkim zakresie, nie dotyczą zwolnienia od opłat, lecz przesuwają termin ich płatności na okres po skończeniu studiów. Wskutek tego ubodzy studenci wchodzą w życie poważnie obciążeni finansowo. Podwyższenie o-

plat jest szkodliwe ze stanowiska społecznego.

Żydzi żądają autonomji kulturalnej

Po odrzuceniu tych wniosków przystąpiono do omawiania wniosku klubu żydowskiego w sprawie uchwalenia ustawy o szkołach żydowskich. Pos. Kornecki przypomniał, że pierwszy projekt ustawy o szkołach dla mniejszości narodowej pojawił się w r. 1923, jako projekt bloku mniejszości narodowych, które wówczas występowały razem przy wyborach do Sejmu. Drugi projekt zgłosił Klub Ukraiński w czerwcu 1928 roku. Obecny projekt żydowski stoi na tem samem stanowisku co poprzedni i domaga się realizacji autonomji kulturalno - oświatowej dla żydów w Polsce. Jest to zagadnienie polityczne. Klub Narodowy, stojąc na stanowisku jednolitości ustroju naszego państwa, jest zasadniczo przeciwny tej koncepcji. W sprawie szkół dla dzieci żydowskich istnieje jeszcze i ta trudność, że żydzi zamieszkujący Polskę, nie mogą się zdecydować, jaki język mają uważać za ojczysty: hebrajski czy żargon. Niepodobna zaś by w jednej miejscowości zakładano równocześnie dwie szkoły żydowskie. Znaczna część żydów chętnie posyła dzieci do szkół polskich lub z polskim językiem wykładowym, przeznaczonych dla dzieci żydowskich. Klub Narodowy stoi na stanowisku odrębnych szkół dla żydów, pragnąc uchronić dzieci polskie od ujemnych wpływów. Ponadto kategorycznie protektuje przeciw wyznaczaniu nauczycieli żydów dla dzieci chrześcijańskich. Omawiany wniosek żydowski nie załatwia racjonalnie samego problemu, dlatego klub Narodowy wypowiada się przeciw niemu. W głosowaniu wniosek odrzucono głosami Kl. Narodowego i BB.

Zamarzłe łabędzie

NOWEMIASTO N. WISŁA, 13.3. — W pobliżu miasta rozegrała się tragedia stada łabędzi. W czasie cieplejszego okresu na wyliskach rzeki Drwęcy, koło wsi Bratjan, zjawili się stada łabędzi, które rozbiegły się po całej okolicy. Ostre obniżenie się temperatury jakie nastąpiło w czasie ostatnich dni, spowodowało śmierć łabędzi. Na płytkich wyliskach ptaki zamarzły, mroź musiał je zastać nagle, w nocy. Wspaniałe ptaki zamarzły stojąc; przykute da lodu wyglądają, jak wykute z kamienia.

Podróżuj samolotem